Nr. 5. CZĘSTOCHOWA, DNIA 1 MAJA 1931 ROKU. ROK VI.

Kierownik Chórów

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja Nr. 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł. Półrocznie 3.00 zł. Kwartalnie 1.50 zł.

Jednorazowe ogłoszenia za stronę 1/1 40 zł., 1/2 20 zł., 1/4—10 zł., 1/8—5 zł., 1/16—2.50 zł. Ogłoszenia w abonamencie rocznym 10 proc. taniej.

PROŚBA
wysłana przez organistów.

Jaśnie Wielmożny Pan Książe Andrzej Lubomirski, Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Organiści djecezji przemyskiej zebrani w dniu 21-go kwietnia 1931 r. w Rzeszowie, ośmielają się przedstawić swoją uniżoną prośbę, treści następującej:

Wykonawcy sztuki muzycznej w kościołach katolickich w Polsce, wśród których znajduje się wiele kompozytorów-muzyków utalentowanych i zasłużonych dla polskiej kultury muzycznej, cierpią skrajną nędzę li-tylko dla braku zrozumienia u władz zwierzchniczych czem jest sztuka szlachetna i jakie przynosi korzyści duchowe społeczeństwu. Stosunki materjalne organistów polskich nie unormowane, ani nie objęte żadną ustawą, uzależnione są od dobrej woli Rządców parafjalnych lub samych parafjan, przedstawiają się dziś jakby ironją lub olimpijskiemi igrzyskami z obywateli, którzy poza swoją szlachetną pracą w kościołach katolickich, oddają swoje życie za Ojczyznę, jako żołnierze i swemi piersiami bronią granic naszych ziem polskich.

Ci właśnie organiści obywatele dźwigający największe ciężary i składający największe ofiary z siebie dla Ojczyzny, traktowani są z największą obojętnością jakby na urągowisko kulturze XX wieku i mimo od 50 lat mozolnych starań tak u władz kościelnych jak i państwowych, tak w czasach zaborczych, jak i obecnych polskich, sprawa unormowania ich bytu i ustalenia ustawą koniecznej fachowej kwalifikacji, ani na krok nie ruszyła z miejsca.

W sejmie galicyjskim gdzie w roku 1907 ś. p. ks. Stojałowski na nalegania i prośby ustawiczne postawił sprawę organistów na porządek dzienny i gdy takowa w Wydziale krajowym opracowana została przez referenta Bohuniewicza i miała z powrotem wejść pod uchwałę sejmową, nagle na „rozkaz z góry" kazano sprawę organistów odłożyć na czas nieokreślony, aby więcej światła dziennego nie ujrzała. Parlament wiedeński w roku 1913 zajął przychylne stanowisko wobec organistów zrzeszonych z całej Austrji i była wszelka nadzieja załatwienia uczciwego tej anomalji zwłaszcza „galicyjskiej", którą przyjmowano do wiadomości jakby jaką baśń zmyśloną, bo nie chciano wierzyć, aby pracownicy społeczni obok hojnie sytuowanego kleru, byli traktowani na równi z żebrakami i żyli z jałmużny. Wybuch wojny światowej niestety udaremnił dobre zamiary parlamentu austrjackiego i sprawa organistów znowu pozostała na dawnem miejscu.

Gdy Polska odzyskała wolność i każdy obywatel począł oddychać świeższem powietrzem, organiści odczuli również radość w sercach, bo któż z Polaków nie cieszył się na widok zmartwychwstałej Ojczyzny? Byli pewni, że los ich nędzny ulegnie zmianie na lepsze i w tym celu skupieni w jedną organizację pod nazwą Kolegjum Polskich Organistów-Chórmistrzów, raz po razu słali swoje uniżone prośby, petycje i memorjały tak do władz kościelnych, jak i państwowych z pełną wiarą w sprawiedliwe załatwienie ich słusznej sprawy. Jakież rozczarowanie ogarnęło organistów, gdy wieloletnie nieustanne starania, a raczej błagania o miłosierdzie nawet w Watykanie, dokąd wysłano 16 egzemplarzy memorjałów na ręce wszystkich tamtejszych księży kardynałów, pozostały bez odpowiedzi. Wprawdzie ś. p. ksiądz kardynał Dalbor,

imieniem Episkopatu polskiego zatwierdził statut organistów - chórmistrzów, statut jednak pozostał martwą literą wobec oporu nieprzejednanego duchowieństwa. W roku 1925 na wniosek posła p. Dubanowicza sejm uchwalił projekt ustawy o uposażeniu duchowieństwa i organistów i tych ostatnich ujęto w 5-ciu najniższych stopniach klas t. j. od 10-ej do 14-tej. Projekt ten odesłano do komisji, gdzie do dziś dnia spoczywa snem wiecznym.

W roku 1930 w maju organiści djecezji lwowskiej wnieśli prośbę do Komisji konkordatowej na ręce wszystkich członków Komisji, błagając takową, by przecież mieli miłosierdzie nad organistami i zechcieli łaskawie unormować ich byt, o który dziesiątki lat kołaczą nieustannie.

Na prośbę powyższą Ministerstwo W. R. i O. P. reskryptem z dnia 24-go maja 1930 roku N. VI. R. K. 2827/30 za pośrednictwem Województwa stanisławowskiego zawiadomiło interpelantów, że petycja organistów została odstąpioną Ministerstwu Opieki Społecznej. Nadto wyjaśnia, że uposażenie chórów katedralnych i niższych urzędników kościelnych, więc i organistów (dosłowne brzmienie wspomnianego reskryptu) jest przewidziane w załączniku A. do Konkordatu i odpowiednie sumy w ogólnej kwocie łącznie z innemi kredytami na cele kościelne są wypłacane przez Rząd do rąk Ordynarjuszy djecezjalnych. Inicjatywa w kwestji ewentualnego podwyższenia tej kwoty, leży w kompetencji władz kościelnych, do których winni petenci w tych sprawach się zwracać.

Podpis: za Wojewodę Neuman
Naczelnik Wydziału.

Na tak jasną odpowiedź Ministerstwa W. R. i O. P. organiści zwrócili się do wszystkich Konsystorzy biskupich za pośrednictwem swego miesięcznika „Kierownika Chórów" z dnia 1-go sierpnia 1930 roku z uniżoną prośbą, by Najprzewielebniejsi Arcypasterze łaskawie zgłosili swój wniosek u Rządu na podwyższenie rzeczonej rubryki do kwoty wystarczającej na uposażenie organistów, ponieważ obecna kwota na ten cel wyznaczona w wysokości zł. 63,298.— rocznie na wszystkie djecezje w Polsce jest nie wystarczającą.

O zgłoszeniu tej inicjatywy przez Najprzewielebniejszych Arcypasterzy u Rzą-

Zakład Budowy Organów



Braci RIEGER

w KARNIOWIE (Jägerndorf) Śląsk.

Buduje organy kościelne światowej sławy. Dotąd wybudowano 2.415 organów we wszystkich kulturalnych państwach, **przy tem kilkaset w Polsce. Firma sprowadza większą część surowca jak blachę cynkową, dębinę, sosny i węgiel z Polski.**

Referencje pierwszorzędnych znawców polskich na życzenie do przejrzenia.

W ostatnim czasie dostarczone organy: **Janów-Gieszowiec** pazy Katowicach **75 brzm. gł. 8 maw. Kraków** —kościół Najśw. Serca Jezu:. 33 brzm. gł. i t. d. **Zakopane, Warszawa** 6 organów, **Lublin** i t. d.

du, organiści kołaczą już rok do Komisji konkordatowej i wszystkich Konsystorzy biskupich w Polsce, jednak bezowocnie. Wprost wierzyć się nie chce faktom istotnym, aby Najprzewielebniejsi Arcypasterze przeciwni byli uposażeniu organistów kosztem Skarbu Państwa.

W tej właśnie sprawie przykrej dla każdego katolika Polaka, zwracają się podpisani organiści do Jaśnie Wielmożnego Pana Księcia i Posła o łaskawą interwencję w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, aby wniesioną petycję organistów raczyli łaskawie w porozumieniu z władzami kościelnemi przychylnie załatwić, a to w myśl uchwalonego przez Sejm projektu o uposażeniu oragnistów, ewentualnie podwyższyli kwotę uposażeniową w załączniku A. do Konkordatu w rybryce „na uposażenie chórów katedralnych i niższych urzędników kościelnych" i podwyższoną kwotę oddzielono od chórów katedralnych ze wzmianką „na uposażenie organistów". Oddzielenie tej kwoty jest rzeczą konieczną, gdyż długoletnie nasze doświadczenie przekonuje nas, że takie łączenie ścisłe różnych uposażeń w jedną nierozerwalną całość jest zawsze okazją do nadużyć. Nadmieniamy uprzejmie, że w skład Komisji konkordatowej z ramienia Ministerstwa Wyznań Relig. i O. P. wchodzi JWPan Hrabia Potocki, który od nas otrzymał przez dwa razy prośby nasze dobrze zredagowane i sprawa organistów jest Mu dobrze znaną.

Mamy pełną wiarę, że Jaśnie Wielmożny Pan Książe znany ze swej szlachetności udzieli nam łaskawie swojej cennej pomocy w sprawie przedstawionej i że do wieńca chlubnych i poważnych swoich różnych zasług, doda łaskawie jeszcze jeden piękny bukiet, bo dźwignięcie muzyki kościelnej i podniesienie zawodu organistów w Polsce.

W Rzeszowie, dnia 21-go 1931 r.

Następują podpisy.

ORGANIŚCI PISZĄ:

1. Ks. wikarjusz w K. mówiąc o tajemnicy spowiedzi, na ambonie, podał następujący przykład: Pewien organista ubrał się w buty proboszcza i w nich poszedł zamordować siekierą innego proboszcza. Po dokonaniu zbrodni, organista odniósł buty swojemu proboszczowi. Proboszcz po przebudzeniu się, niczego się nie domyślając, wdział wymienione buty i wyspowiadał organistę. Komisja sądowa przeprowadzająca śledztwo, zauważyła, że buty proboszcza są zakrwawione. Podejrzała go więc o zbrodnię i zamknęła. Mimo to, proboszcz nie zdradził tajemnicy spowiedzi i organisty nie wydał. Możeby ks. wikarjusz zechciał wskazać, który to organista został tym zbrodniarzem, bo o ile wiem z pism, zbrodniarzem był parobek proboszcza, nie organista. Radziłbym przeto ks. wikarjuszowi, aby, kiedy ma chęć opowiadać o morderstwie siekierą, poszukał sobie przykładów śród swoich konfratrów, bo ja nie słyszałem ani czytałem w życiu, aby zawodowy organista splamił ręce swoje zbrodnią.

2. Lechowicz, organista w Kruszynie, oddał kierownictwo chórem kobiecie. Nie wiem tylko czy na stałe czy też chwilowo.

3. Ks. wikarjusz w M. zakazał parafjanom brać kartki do spowiedzi, twierdząc, że kartek nie potrzeba, a kto doręczył mu takową, rzucał ją pod nogi. Kartki są sprawdzianem ilu parafjan odbyło spowiedź wielkanocną i starych zwyczajów kasować nie należy. Sprawa oparła się o Kurję Biskupią.

4. Pismo „Lud Katolicki" z kwietnia podaje artykuł o emeryturach duchowieństwa. Według niego, duchowieństwo posiada za skromną emeryturę, tak, że były wypadki śmierci głodowej duchownych. Apeluje więc do uczuć społeczeństwa katolickiego o naprawę zła. My jednak organiści z rodzinami, które musimy wychować, czulibyśmy się bardzo szczęśliwi, gdybyśmy doznawali tej biedy, co księża.

5. Ks. proboszcz w M. w Wielką Sobotę, na cmentarzu kościelnym, podczas święcenia wody, podniesionym głosem, wskazując ręką, powiedział do stojącego za nim organisty: Idź tam, nie trąb mi za uszami, następnie poraz drugi powiedział: Wyjmij rękę z kieszeni, poczem każąc mu odejść, zwolnił go na miejscu z posady bez trzymiesiecznego wymówienia i odszkodowania. Sprawa oparła się o Kurję Biskupią. Proboszcz ten jest znany i byłoby bardzo pożądane, aby w czasach panowania Sowietów z jednej strony i rozwoju komunizmu z drugiej strony naszej granicy, taki proboszcz został przeniesiony na dobrze zasłużoną emeryturę.

ROZMAITOŚCI.

W zeszłym numerze naszego pisma w „Rozmaitościach" wiersz pierwszy, zamiast „Sondalewski" ma być Sandetewski.

W listopadzie r. b. odbędzie się w Krakowie II Kongres muzyczno-literacki.

Zmarł kantor Katedry Gnieźnieńskiej ś. p. Ludwik Podlaszewski w 73 r. życia.

Potrzebny pomocnik organisty w mieście za mieszkanie, utrzymanie i pensję miesięczną.

Śród grona katolików kiełkuje myśl, zwrócenia się do władz duchownych o usuwanie z posad bez odpowiednich kwalifikacji organistów i zastępowanie ich kwalifikowanymi i zdolnymi ludźmi, tak, jak miało to miejsce w Krakowskiej djecezji. Uczcie się organiści i starajcie o kwalifikacje, którzy tego potrzebujecie, abyście potem nie narzekali.

Posady organistów są do zamiany, jedna 6,000 dusz, druga 3,500, a trzecia 3,000 dusz.

Pianino nowe, okazyjnie do sprzedania za 2,200 zł., używane za 1,500 zł. i używany fortepian za 1,500 zł.

„Komitet Naprawy Organizacji Organistowskiej", ogłosił projekt tejże naprawy. Projekt nie przedstawia żadnej wartości, gdyż oparty został na starym i niepoprawionym statucie.

Skarżą się organiści że od zwolenników sekty „Tłomaczów Pisma św." mają w kancelarjach parafjalnych nieprzyjemności z okazji żądania przez nich aktów. Napisaliśmy krótką broszurkę, zbijającą naukę tłomaczów. Prosimy zamawiać broszurkę z równoczesnem nadesłaniem po parę złotych na druk. W miarę ile kto nadeśle pieniędzy, otrzyma odpowiednią ilość broszurek, które będzie mógł sprzedać lub darmo rozrzucić w parafji. Rozchodzi się tu nietylko o interes naszego Kościoła, lecz i o interes organistów.

W Gazecie Kościelnej pojawiła się notatka „w sprawie zakładu ciemnych we Lwowie" zachęcająca młodzież ciemną do wstępowania do tego zakładu, gdzie może kształcić się na organistów, muzyków, rzemieślników, stroicieli fortepianów itp. Ogłoszenie to, co do organistów muzyków, należałoby zniszczyć aby nie dostało się do pism zagranicznych, które ogłosiłyby to i przypomniały nam dawną nazwę: „Bärenland". Przecież przez kilka nieświadomych jednostek, nie możemy dopuścić do znieważania nas. A. B.

Z okazji jubileuszu papieskiego w Zawierciu, na akademji w tym celu urządzonej. Chór pod ker. Ks. K. wykonał zlepek różnych motywów L. Wawrzynowicza, pod nazwą hymnu papieskiego. Ten sam hymn wykonano w Częstochowie dwa razy. Spodziewać się należy że dyrygenci, na przyszłość, postarają się o wartościowe kompozycje, odpowiednie uroczystości.

ODPOWIEDZI.

„Ciebie Boże chwalimy" posiadamy tylko kilkanaście sztuk. Kosztuje 2 zł. sztuka. „Salvum fac", po polsku, możemy na razie, dostarczyć w odpisie, zharmizowany według muzyki gregorjańskiej na organy, podobnie jak hymn wymieniony, za nadesłaniem 1 zł. za przepisanie i przesyłkę.

Przy sposobności zwracamy się do delegatów djecezji częstochowskiej, o zwrot im posłanych i do tej pory niesprzedanych egzemplarzy hymnu.

Na kurs dwutygodniowy i miesięczny wakacyjny, u nas urządzany, należy sie już zgłaszać z nadesłaniem całkowitej opłaty, która wynosi 50 zł. za kurs dwutygodniowy i 100 zł. za miesięczny, lub zaliczkę, aby można mieć pewność, że zgłaszający się na kurs przybędzie, aby można było odpowiednio do tego się urządzić. O mieszkanie w Częstochowie nie trudno.

SZKOŁA MUZYCZNA
(Oddział organistowski)
F. WITESZCZAKA w Częstochowie
II Aleja Nr. 38.

Przyjmuje uczniów inteligentnych, pomaga w nauce organistom ustnie i pisemnie w dalszem kształceniu się, oraz przysposabia do końcowego egzaminu w Konserwatorjum muz. — Kończącym naukę, wydawane są świadectwa. Jest to jedyna szkoła muz. w Częstochowie, w której harmonję, kontrapukt i inne przedmioty teoretyczne, wykłada osoba wykwalifikowana w tym kierunku, do której zgłaszają się też kandydaci po ukończeniu innych szkół, na dalsze studja.

Wydawca i Redaktor: **FELIKS WITESZCZAK.**

Zakłady Graficzne F, D, Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja 52, tel, 2-45,